

Druga z zapewne wielu nocnych przejazdów Bruno Peresa zakończyła się rozbiciem kolejnego samochodu. Dziś nad ranem gracz miał w Rzymie wypadek swoim Lamborghini.

Jak donosi *Sky Sport*, policja wyjaśnia nadal przyczyny incydentu drogowego i sprawdzane są różne hipotezy: od zaśnięcia gracza za kierownicą po zbyt szybką prędkość. Brazylijczyka nie powinny ominąć konsekwencje w klubie. Mimo iż zespół ma dzisiaj wolne, Bruno Peres pojawił się za karę na indywidualnym treningu. Jutro z graczem porozmawia Di Francesco, a w środę Monchi, który przebywa aktualnie w Hiszpanii. Nie wiadomo jeszcze czy gracz poniesie konsekwencje dyscyplinarne w klubie, zgodnie z wewnętrznym regulaminem. Na raz otrzymał karną sesję treningową.

Dużo dalej idzie *La Repubblica*. Internetowy portal dziennika podaje, że Brazylijczyk zapłacił mandat 48 euro, gdyż nie miał przy sobie międzynarodowego prawa jazdy. W badaniu wyszło, że piłkarz przekroczył około czterokrotnie dopuszczalną dawkę alkoholu. Zgłoszono przestępstwo jazdy w stanie nietrzeźwym, graczowi zabrano prawo jazdy i będzie musiał zapłacić około 800 euro kary.

Autor: abruzzo